Rok II. Czwartek, dnia 7 listopada 1929. Nr. 102.

Egzemplarz pojedyńczy 20 gr. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Głos Ziemi Żywieckiej

Wychodzi trzy razy w tygodniu.

Niezależene Pismo Narodowe.

»Kto Ojczyźnie służy, sam sobie służy.«
(Ks. P. Skarga.)

Redakcja czynna od 9-13. — Rękopisów nie zwracamy. — Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od g. 9—13 i 15—18.
Przedpłata miesięczna . . . . . zł 2.50

PKO.181.190 Redakcja i Administracja: PKO 181.190
Żywiec
ul. hr. Komorowskich Nr. 60.

CENY OGŁOSZEŃ:
w tekście red. m/m. . . . . . . 0.60 gr
na I. stronie m/m . . . . 0.80 gr
(na stronicy 3-, wzgl. 6-łamowej)
Urzędowe 25% drożej. — Rabat wg. umowy.

Konstytucja i inne sprawy.

Obecna sesja Sejmu jest szczególnie doniosła. Sejm czeka wielka praca. Nie wiadomo, czy jej będzie mógł dokonać, ale jeżeli to nie nastąpi, to w takim razie jasną będzie odpowiedzialność tych, którzy temu przeszkodzą. W tej chwili wszystkie obozy polityczne wyrażają wielkie zachęty pod adresem Sejmu, by ten pracował; zachęcają go do gorliwości. Ale nie wszyscy wskazują mu te same zadania. Prasa rządowa woła wielkim głosem: wszystko na bok, idzie reforma konstytucji! A zaś lewica niema wielkiego zainteresowania do tego przedmiotu, pragnęłaby, by Sejm zajął się przedewszystkiem wielu innemi sprawami.

Naszem zdaniem, łatwo jest doprowadzić do kompromisu między temi stanowiskami. Sejm winien się zająć naprawą konstytucji. Obóz rządowy zwlekał z wniesieniem projektów zmiany, nie odbyła się zapowiadana sesja wiosenna, która miała być poświęcona sprawom konstytucyjnym; obecnie dopiero objawia wielki zapał do tego przedmiotu. Wszakże czasem spóźnione namiętności występują z wielką siłą, trzeba je zaspokoić. Sejm musi się zająć poważnie sprawą reformy konstytucji.

Dlaczego jednak nie może się zajmować i innemi sprawami? Niema żadnych przeszkód technicznych. Praca nad naprawą konstytucji, to długa praca w komisji konstytucyjnej, która nie przeszkadza innym pracom. Przedłożenie budżetowe, z uwagi na rozmiary naszego budżetu, braki jego układu, jego niezupełność, jego niejasność w wielu punktach, wymaga bardzo wytężonej pracy. Jeżeli Sejm ma budżet uchwalać, musi wiedzieć, co uchwala. Przy sposobności prac budżetowych powinna być wyjaśniona cała polityka gospodarcza rządu. Można nie mieć wielu złudzeń co do tego, że na tle prac sejmowych dojdzie do jakichś wyraźnych rozstrzygnięć, ale w każdym razie każdy czynnik, powołany do pracy państwowej, winien określić wyraźnie swoje stanowisko, by wiadomem było, do czego zmierza, by jasną i wyraźną była odpowiedzialność w państwie.

Następnie praca nad budżetem, zwłaszcza w naszych warunkach, jest równocześnie pracą nad ustalaniem porządku konstytucyjnego w państwie. W prawie budżetowem wyraża się jedna z podstaw ustroju państwa; a nad prawem budżetowem będziemy się chyba zastanawiali, gdyż przedstawiciele Rządu w ostatniej sesji zapowiedzieli wniesienie projektu tego prawa. Spornem jest w Polsce zagadnienie kontroli reprezentacji ludności nad rządem; zagadnienie to musi być rozstrzygnięte, jeżeli prace nad reformą konstytucji mają wydać jakiekolwiek owoce.

Następnie bardzo rozmaicie przedstawia się stan poczucia prawnego w państwie. Społeczeństwo zdrowe może uważać obecny ustrój za wadliwy, dążyć do jego zmiany. Ale nie może nawet złego prawa zastępować bezprawiem. Nie może dzisiejszego prawa lekceważyć, podkopywać go, w nadziei, że powstanie kiedyś nowe, lepsze prawo. Życie prawne nowoczesnego państwa nie jest dziką puszczą, po której można hasać dowolnie i prowadzić w niej gospodarkę rabunkową. Warunkiem dobrego funkcjonowania nawet najbardziej idealnego ustroju jest mocne poczucie prawne u rządzących i rządzonych; bez tego poczucia wszelka praca nad konstytucją jest budową zamków na lodzie. Społeczeństwo nie może żyć w stałym fermencie konstytucyjnym. Gdyby udało się stworzyć nową konstytucję, to przy braku poczucia prawnego nie stanie ona na mocnym gruncie. I dlatego też zadaniem Sejmu jest wyjaśnić, jak przedstawia się praktyka prawna w państwie; usunięcie wadliwości w tej dziedzinie wzmocni dyscyplinę społeczną, a przez to stworzy fundamenty pod reformę konstytucji.

Dlatego też Sejm będzie się musiał zająć bardzo rozmaitemi sprawami. Im praca jego będzie bardziej intensywna i poważna, tem prace konstytucyjne pójdą lepiej. Można być pesymistą co do tego, czy one już teraz dadzą wynik pozytywny. Ale w każdym razie wyjaśnią one społeczeństwu to zagadnienie i ustalą jasną odpowiedzialność. Jeżeli ktokolwiek te prace Sejmu będzie zamącał, choćby w imię naprawy konstytucji, to bynajmniej tego zagadnienia nie popchnie naprzód, a raczej oddali jego rozstrzygnięcie. Nikt chyba w Sejmie nie zechce się wymykać z pod omawiania spraw konstytucyjnych. Ale nikt Sejmowi nie zabroni tego, by on nie miał się zajmować także i innemi sprawami. Na wszystko czas się znajdzie.

R. RYBARSKI.

Przypomnienie.

„DZIENNIK PRAW PAŃSTWA POLSKIEGO."
Nr. 5. Warszawa. D. 13 stycznia 1919.

DEKRET

o postanowieniach karnych za przeciwdziałanie wyborom do sejmu oraz wykonywaniu obowiązków poselskich.

Art. 9. Winny przeszkadza czynnościom Sejmu zapomocą gwałtu na osobie, groźby karalnej, podstępu, uszkodzenia lokalu Sejmu albo sztucznego zanieczyszczania powietrza w tym lokalu ulegnie karze:

w i ę z i e n i a na czas od lat 3 do lat 6 (dom poprawy).

Usiłowanie będzie karane.

Jeżeli przestępstwo zostało popełnione przez kilka osób uzbrojonych, to winni ulegną karze:

c i ę ż k i e g o w i ę z i e n i a za czas od lat 8 do lat 10.

Art. 10. Winni wymienionych przekroczeń sądzeni będą zgodnie z przepisami Ustawy Postępowania Karnego.

Dan w Warszawie, dnia 8 stycznia 1919 r.

Naczelnik Państwa:
(—) Józef Piłsudski.

Prezydent Ministrów:
(—) Moraczewski.

Minister Spraw Wewnętrznych:
(—) Thugutt.

Cytujemy powyżej zakończenie dekretu w dosłownem brzmieniu.

Dekret ten obowiązuje, gdyż nie został zniesiony żadną ustawą.

„Rozwiązać Sejm — albo odwołać Rząd".

LIST MARSZAŁKA DASZYŃSKIEGO DO PREZYDENTA MOŚCICKIEGO.

Następstwem szeregu przykrych zajść, jakie ostatnio zaszły pomiędzy Sejmem a Rządem, o których jednakże — ze względu na obecnie obowiązującą „wolność" prasy — pisać swobodnie nie można, jest poniższy list Marszałka Sejmu do Prezydenta Rzeczypospolitej:

„Panie Prezydencie!

Aby poinformować Pana Prezydenta o przebiegu demonstracji pewnej liczby panów oficerów wojsk polskich w Sejmie w dniu 31 października, przybyłem do Pana Prezydenta dnia 3 listopada o godz. 12-tej w południe na Zamek i starałem się spełnić to moje zadanie w dwugodzinnej rozmowie.

Obiecałem nadto Panu Prezydentowi przedłożyć protokół przesłuchania strażników marszałkowskich. Przesyłam go dziś.

Wyrównaniu przed Panem Prezydentem sprzeczności moich poglądów z poglądami marszałka Piłsudskiego przeszkodził marsz. Piłsudski, łżąc mnie niegodnie w komunikacie urzędowym Polskiej Agencji Telegraficznej z dnia 3 listopada b. r.

(Wspomniany komunikat zawiera pom. in. kwiatkami i słowo „dureń", skierowane przez min. spraw wojsk. p. Piłsudskiego pod adresem marsz. Daszyńskiego. — Red.)

Napisałem wówczas list do Pana Prezydenta. Po tym liście prosił mnie Pan Prezydent o przybycie do Zamku.

Na Zamku mówiłem, że kraj żąda za wszelką cenę spokoju i ładu wewnętrznego, zwłaszcza wobec nad wyraz ciężkiego położenia gospodarczego. Wobec znanych stosunków politycznych prosiłem Pana Prezydenta o rozwiązanie Sejmu albo odwołanie rządu. Niemożliwem jest jednak utrzymywanie Sejmu i poniewieranie nim do ostatnich granic. Godność nietylko posłów, ale i całego narodu widowiska podobnego nie zniesie.

Na wezwanie Pana Prezydenta przybyłem, ale z marszałkiem Piłsudskim rozmawiać poza Sejmem nie będę. Na obelgi odpowiem spokojną pogardą.

Cieszę się, mogąc donieść P. Prezydentowi, że podobnie, jak ja o obelgach, padających z ust dygnitarzy, zaczynają czuć i myśleć miljony uczciwych Polaków."

Marszałek Sejmu Rzplitej Polskiej
Daszyński.

Komentarze zbyteczne, choćby i z tego powodu, że nie spotkałyby się z uznaniem p. cenzora. Na szczęście, myśli nie można poddać żadnej cenzurze.

Dzisiaj, we wtorek o godz. 12-tej w południe, miał się zebrać Sejm na pierwsze posiedzenie. Wniesiony zostanie wniosek o votum nieufności dla Rządu.

31. X. 1929.

Pierwsze posiedzenie zwołanej na 31 października b. r. przez Prezydenta Rzeczypospolitej sesji budżetowej Sejmu skutkiem wystąpienia czynników zewnętrznych — jak wiadomo — nie mogło się odbyć.

Fakt ten ze względu na towarzyszące mu okoliczności i wystąpienia przedstawicieli najwyższych władz państwowych wykracza poza ramy incydentu. Nie wchodząc w tej chwili w ocenę intencji przybyłych do Sejmu wojskowych, ani ich kontrowersji z organami straży marszałkowskiej, uważamy za wystarczające stwierdzenie, że demonstranci oparli się zarządzeniu jedynego gospodarza terenu sejmowego, którym jest marszałek Sejmu. Teren sejmowy nie ogranicza się do sali posiedzeń, kuluarów i lokali klubowych, lecz obejmuje szereg budynków wraz z ich otoczeniem, dokąd wstęp nawet wtedy, gdy Sejm nie obraduje, dozwolony jest jedynie osobom, zaopatrzonym w stałe lub jednorazowe pisemne zezwolenie. **Bez zgody marszałka Sejmu nawet organa władz nie mają wstępu na teren Sejmu. Nawet w okresie walk majowych, kiedy Sejm został zajęty przez dodział wojska, którego dowódca chciał ustawić w gmachu sejmowym karabin maszynowy, na osobistą interwencję ówczesnego marszałka Rataja w komendzie wojsk p. Piłsudskiego, oddział wraz z karabinem został wycofany.**

Przepis powyższy, zgodny z prawem i zwyczajami wszystkich narodów, odnosi się z tem większą stanowczością do posiedzeń ciał ustawodawczych. Jeśli oczywistej tej sprawie poświęcamy więcej uwagi, to dlatego, że pewne sfery nietylko uważają obecność osób wojskowych w Sejmie wbrew zarządzeniu marszałka za rzecz zupełnie naturalną, ale nawet w sposób tendencyjny starają się zarządzenie to przedstawić jako nieuzasadnione. Historja zna kilka wypadków obradowania parlamentu w obecności sił wojskowych i wypowiedziała o tem swój sąd w sposób, wykluczający wszelką dyskusję.

Dzień 31 października 1929 roku był 11-tą rocznicą zrzucenia przez Małopolskę jarzma austrjackiego. Dnia tego jeden z posłów niemieckich, widząc co się w Sejmie dzieje, powiedział: „Sehr gut".

Że wypadki z 31 października nie przyczynią się do ułatwienia i tak już niesłychanie ciężkiej sytuacji wewnętrznej, co do tego niema chyba w całej Polsce dwóch zdań. Rodzi się natomiast pytanie, czy i komu zależało na tem, aby sesja sejmowa w ten właśnie sposób się rozpoczęła.

Tkwi w tem rozumowaniu u niektórych nieświadomy błąd, u znacznej większości świadoma hipokryzja. Ciężkie położenie gospodarcze państwa i jego obywateli wymaga nie umieszczenia w budżecie takich czy innych cyfr, do których będą potem napływać ciągle kredyty dodatkowe, jak to się dzieje obecnie, ale zbadania samych podstaw ,na których opiera się gospodarka obecnego rządu. Biurokratyczno-etatystyczny kierunek tej gospodarki sprawił, że preliminarz obecny jest o 75 proc. wyższy od budżetu z r. 1926 min. Zdziechowskiego. Bez gruntownego zbadania przyczyn tak nagłego wzrostu i usunięcia złych podstaw, na których opiera się obecny preliminarz p. Matuszewskiego i poprzednie p. Czechowicza, uchwalanie budżetu byłoby — stratą czasu.

Również i praca nad zmianą Konstytucji może być celowa tylko wtedy, gdy istnieje gwarancja, bądź w formie doświadczenia z przeszłości, bądź zaufania na przyszłość, że ci, którzy na podstawie tej zamierzonej Konstytucji będą pełnić władzę, formalnie i faktycznie tę Konstytucję uszanują.

Czy i jak zmieni się położenie gospodarcze kraju po uchwaleniu budżetu i Konstytucji wedle życzenia obozu rządowego? Oto pytanie, które nurtuje dzisiaj w całem społeczeństwie, niezależnie od kierunków politycznych.

Na to pytanie nie słyszy kraj odpowiedzi. Żąda się od niego nowych weksli in blanco. Tych weksli nie może dać ani społeczeństwo, ani Sejm. A przeto obrady obecnej sesji muszą wyjść poza ramy samego tylko budżetu i rewizji Konstytucji. Sejm musi przeprowadzić także kontrolę nad działalnością rządu.

Musi, bo to jest jego obowiązek nietylko konstytucyjny, ale także wynikający z obecnej sytuacji gospodarczej i politycznej. A ktoby chciał tę pracę Sejmu udaremnić, ten prowadzi niedobrą grę.

„Ten sam" i „taki sam".

SMORGOŃSKIE METODY POSŁÓW BB.

Poseł z B. B., p. Jan Piłsudski (brat min. spraw wojsk.) objaśniał na zebraniu w Łodzi w ub. tygodniu, co **będzie po uchwaleniu votum nieufności dla rządu.** „Głos Prawdy" podał wtedy „sprostowaną" wiadomość:

„Jak się okazuje, udzielając w Łodzi — po swym odczycie o projekcie zmiany konstytucji — odpowiedzi na zapytania dziennikarzy, pos. Piłsudski wyraził przypuszczenie, iż w wypadku uchwalenia przez Sejm votum nieufności dla rządu, rząd **prawdopodobnie** zastosowałby drogę konstytucyjną i zapewne ustąpiłby. Ponieważ jednak opozycja żadnej jednolitej linji politycznej nie ma i mieć nie potrafi, niemniej przeto nie jest w stanie wyłonić z pośród siebie jakiegokolwiek rządu. Wynika stąd jasno — powiedział poseł Piłsudski, — że musi być powołany taki sam rząd" (a nie „ten sam rząd", jak podały dzienniki opozycyjne).

Zresztą — jak to sam p. pos. Piłsudski zaznaczył — był to jego osobisty pogląd, wyrażony w formie przypuszczenia..."

Jest to jeden jeszcze cenny przyczynek do dziejów okresu prawnopolitycznego, który przeżywamy, oraz wzniosłości jego pojęć: nie ten sam, tylko... taki sam.

Kresowa bursa to nie „Strzelec".

PAŃSTWO NIEMA NA NIĄ PIENIĘDZY.

Przy państwowej Szkole Rzemieślniczo-Przemysłowej w Wilnie, mającej trzy wydziały: mechaniczny, stolarski i elektrotechniczny, powstało w roku 1922 Towarzystwo Przyjaciół Szkoły. Towarzystwo to założyło bursę na 40 uczniów, fundując głównie na obiecanej przez ministerstwo subwencji. Ministerstwo z a w i o d ł o, Towarzystwo popadło w długi, inwentarz Bursy zlicytował jeden z b. kierowników za należne mu 474 zł. Wobec tego Towarzystwo w roku bieżącym z a m k n ę ł o Bursę, choć jest ona niewątpliwie bardzo konieczna.

Smutna to, lecz — według słownika marszałkowskiego — *„rzeczywista rzeczywistość"*.

Jak major Urbanowicz „badał"?

WIELKI PROCES O NADUŻYCIA POBOROWE WE LWOWIE.

W lwowskim wojskowym sądzie okręgowym rozpoczęła się rozprawa główna przeciwko mjr. dr. Jerzemu Urbanowiczowi, lat 41, lekarzowi wojskowemu. Akt oskarżenia zarzuca Urbanowiczowi zbrodnię naruszenia obowiązków służbowych.

Z aktu oskarżenia wynika, że zarządzona przez władze żandarmerji wojskowej rewizja w mieszkaniu aresztowanego Urbanowicza wykryła *200 dolarów gotówką i weksle na 8000 zł,* oraz mnóstwo monet złotych, *drogocenną biżuterję,* kilimy i t. d. Stwierdzono drogą śledztwa, że aresztowany Urbanowicz doszedł do majątku, *pobierając łapówki w zamian za masowe zwolnienia poborowych,* którzy złożyli pewne kwoty pieniężne.

W okresie od stycznia 1922 roku do chwili aresztowania w ub. roku *zakwalifikował fałszywie jako niezdolnych do służby wojskowej* 58 poborowych, wyłącznie żydów. Jak wykazuje śledztwo, sprawy zwalniania z wojska *załatwiano na czarnej giełdzie.* Po ujawnieniu afery poddano wszystkich podejrzanych poborowych ponownemu badaniu, które ustaliło, że *wszystkim należy się kategorja „A"* a zatem, że orzeczenie Urbanowicza było fałszywe.

Po przeczytaniu aktu oskarżenia zeznawał Urbanowicz, który *nie przyznaje się do winy.*

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

ZBADAJ, czy nie pominięto Twego nazwiska przy sporządzaniu spisu wyborców.

Spełń obowiązek narodowy!

Osoby, których nazwiska nie figurują w listach wyborców, nie będą mogły GŁOSOWAĆ!

— **Ekshumacja zwłok żołnierzy włoskich.** Onegdaj dokonano na cieszyńskim cmentarzu komunalnym ekshumacji zwłok pogrzebanych tam żołnierzy Armji włoskiej. Ekshumacji dokonano na terenie całego wojnwództwa. Zwłoki przewieziono do Warszawy, celem pogrzebania na wspólnym cmentarzu żołnierzy włoskich.

— Sprostowanie. Na podstawie art. 32 Rozp. Prez. Rzpp. o prawie prasowem z dnia 10. V. 1927 Nr. 45 398 Dz. uprasza się o umieszczenie następującego sprostowania:

Mija się z prawdą umieszczony w Nr. 95 czasopisma Dziennik Cieszyński z dnia 13. X. 1929 w artykule z napisem „Nie lubią krytyki" ustęp tej treści, że Walne Zgromadzenie nie uchwaliło autorowi krytyki p. t. Tow. Teatru Polskiego w Cieszynie jeszcze przy życiu? oburzenia, natomiast prawdą jest, że Walne Zgromadzenie Tow. Teatru Polskiego w Cieszynie uchwaliło na wniosek pp. inż. Dombkego i dyr. Skórskiego, że uważa, że podobne artykuły są szkodliwe dla pracy Towarzystwa i wyraża oburzenie autorowi tego artykułu. — Z. Arzt, mp., prezes Twa. W. Bandura, mp., sekr. Twa.

— **Wybory do zarządu żydowskiej gminy wyznaniowej w Cieszynie, w kole drugiem**, odbyły się w ub. niedzielę. Olbrzymią większość w tym kole zdobyła grupa dr. Stambergera, zdobywając 7 mandatów na ogólną liczbę ośmiu. Największą liczbę głosów w grupie tej oddano na fabrykanta ruchu narodowego w masach ludowych. Po udekorowaniu i oświetleniu grobu udali się delegaci do lokalu Stronnictwa Narodowego, by wysłuchać referatu o obecnych stosunkach politycznych, wygłoszonego przez b. kuratora prof. Sikorę.

Po wspólnym obiedzie udała się delegacja w klasztorze Sióstr Felicjanek, by osobiście złożyć hołd Siostrze Marji Franciszce Stojałowskiej, przeszło 80-letniej zakonnicy, która niejednokrotnie dawała ś. p. ks. Stojałowskiemu bodźca do pracy i wytrwania. Z przykrością dowiedziała się tu delegacja, że stan zdrowia Siostry Stojałowskiej jest tak groźny, że o widzeniu się z Nią absolutnie mowy być nie może. Ograniczono się wobec tego do złożenia pisemnego hołdu i życzeń rychłego powrotu do zdrowia, dla Czcigodnej Jubilatki. Nadmienić należy, że delegacja złożyła wizytę b. posłowi prof. Stan. Rymarowi, znakomitemu działaczowi narodowemu i prezesowi Rady Wojewódzkiej Strnonictwa Narodowego.

Nie zjawili się na grobie sanatorzy, którzy chcieli przed ostatniemi wyborami przywłaszczyć sobie wielki spadek ideowy po ks. Stojałowskim. Jest to najlepszy znak, że nie zanosi się na nowe wybory.

— **Jerzy Jeliński w Bielsku.** W tych dniach bawił w Bielsku znany ogólnie w Polsce pierwszy skaut-automobilista, który w ciągu 28-miesięcznej podróży objechał całą kulę ziemską, przebywając samochodem 78.000 kilometrów. Sympatyczny harcerz wygłosił w sali „Strzelnicy" kilka niezwykle interesujących odczytów, urozmaiconych przeszło 300 barwnemi przeźroczami. Odczytu o frapujących przygodach i przeżyciach, umiejętnie opowiedzianych, wysłuchano z żywem zainteresowaniem.

Z przykrością trzeba podkreślić, że starsze społeczeństwo Bielska-Białej nielicznie się zjawiło. Dopisała jedynie młodzież. (z.)

matkę dziecka, przyczem groził — że rodzice dziecka muszą zwrócić koszta jego przyjazdu, jakoby rzekomo zbytecznego. Jak się przytem zachowywał ów lekarz, najlepiej zaświadczyć mogą sąsiedzi Blachuta, który z domów wywabieni zostali krzykami (lekarz widocznie sądził, iż przemawia jako prezes na zebraniu „Tura"(.

Najciekawsze w całem tem zajściu jest to, że **przepisane przez owego lekarza lekarstwa nie skutkowały i dziecko po dwóch dniach zmarło.**

Zachodzi pytanie, jakie lekarz ten miał zdanie o stanie chorego dziecka? Jak twierdzi Błachut, sprawa ta oprze się o sąd. Z tego też powodu narazie wstrzymujemy się od dalszych komentarzy.

— **Rozbicie wiecu sanacyjnego w Krakowie.** Posłowie regjonalni BB urządzili onegdaj w kinie krakowskiem „Uciecha" wiec za zaproszeniami. Na wiec przybyli w dużej liczbie socjaliści. Przewodniczył sen. Rolle, poczem pos. Makowski przemawiał w sprawie Konstytucji. Pos. Krzyżanowski mówił o sytuacji politycznej i gospodarczej.

Ostatni przemawiał poseł Dybowski i gdy zaczął grolyfikować marsz. Piłsudskiego, na sali pojawiły się okrzyki na cześć marszałka Daszyńskiego oraz Sejmu. Zwolennicy BB zaczęli śpiewać „My pierwsza Brygada", a socjaliści „Czerwony Sztandar" i „O cześć wam, panowie magnaci".

Wszelkie usiłowania organizatorów wiecu, by opanować sytuację, okazały się bezskuteczne. Odczytywanej przez prezydjum rezolucji nikt nie słyszał. Sytuację opanowali całkowicie socjaliści, którzy wybrali własne prezydjum. Gdy zaczął referować poseł Drobner, wkroczyła na salę po-

Neugera. Grupa p. Reika, która dotąd posiadała większość, zdobyła jeden mandat.

Głosowanie wyborców z koła pierwszego odbędzie się w przyszłą niedzielę.

— **Wieczornica cieszyńskiego „Sokoła".** „Sokół" cieszyński urządza w sobotę, 9. b. m. o godz. 8-mej wiecz. w sali Domu Narodowego wieczornicę sokolą. Przygrywać będzie orkiestra 4. p. s. p. — Wydział.

— **Rabunek w Wielkich Górkach.** Do mieszkania Oldrzycha Matuli przybyli w jego nieobecności 2 mężczyźni, którzy zażądali od służącej, aby im wydała rower. Służąca wzbraniała się wydać roweru i zamknęła drzwi pokoju, gdzie znajdował się rower, na klucz. Napastnicy powalili ją wobec tego na podłogę, wydarli jej klucz, poczem otworzyli drzwi i zabrali rower. Potem wyłamali szufladę biurka, w której znajdowała się kwota 600 zł, które również skradli. W toku energicznego śledztwa stwierdziła policja, że sprawcami są Pobozil Franciszek, lat 21, z Górek Wilekich i Zając Franciszek, z Wieprza, których zatrzymano i odstawiono do dyspozycji Sądu grodzkiego w Skoczowie.

— **Ile wiader wody mieści Wasz kocioł od prania bielizny?** Jest to pytanie, na które nie zaraz można dać trafną odpowiedź. Gospodyni wie „na oko", ile wody winna wziąć, tak samo podobnej miary używa, dosypując do wody tej „Persilu". Ze względu na racjonalny sposób prania, zaleca się jednakże poświęcić sprawie tej nieco uwagi i stwierdzić pojemność kotła. Gospodyni będzie wtedy wiedzieć, że na każde 3 wiadra wody winna dodać do prania 1 paczkę „Persilu". Zwykły kocioł od prania bielizny, napełniony do połowy, zawiera 6 wiader wody, a więc należy użyć wtedy do sporządzenia ługu 2 paczki „Persilu!" (r.)

— **Dowód pamięci o zasłużonym trybunie ludowym.** W dzień Wszystkich Świętych wyjechała do Krakowa pod kierownictwem red. Zajączka liczna delegacja z Bielska-Białej i Żywca, reprezentująca Stronnictwo Narodowe i Narodowy Związek Robotniczy, w celu odwiedzenia grobu ś. p. ks. Stojałowskiego na cmentarzu rakowickim. Na dworcu krakowskim przyjęli delegatów przedstawiciele władz Stronnictwa Narodowego w Krakowie z ks. wiceprezesem Szepieńcem na czele i Obozu „Młodych", p. Witoldem Łęgowskim.

Następnie udano się na cmentarz, gdzie pięknie i z uczuciem przemówił ks. wiceprezes Szepieniec, podnosząc zasługi wielkiego budziciela

— **Zgromadzenie Rady Rodzicielskiej przy Państw. Szkole Przemysłowej w Bielsku.** W niedzielę, 10-go b. m. o godz. 9-tej rano w sali fizykalnej odbędzie się Walne Zgromadzenie Rady Rodzicielskiej tego zakładu. O godz. 10-tej odbędzie się wywiadówka.

— **Dom „Orlów" w Białej.** Uroczystość poświęcenia Domu Młodzieży katolickiego Stow. Młodzieży „Orły" odbędzie się w niedzielę, t. j. 10. b. m. w Białej. Poświęcenia dokona Naj. Ks. Metropolita Sapiecha. W programie uroczystości jest przewidziana uroczysta wieczornica.

— **Rozszerzenie kompetencji Sądu Pracy w Białej.** Na skutek starań Zarządu Narodowego Związku Robotniczego w Bielsku działalność Sądu Pracy w Białej została rozszerzona na powiat żywiecki i obwód sądowy kęcki. Wiadomość powyższą przyjęły sfery zainteresowane z zadowoleniem.

— **Z ruchu „Młodych" O. W. P. w Bialskiem.** W Kobiernicach została zorganizowana placówka „Młodych" O. W. P. Nastąpiło to na zebraniu, na którem przemawiali: red. Zajączek i p. Jan Swieży.

— **Zebranie S. N. w Kobiernicach.** W tych dniach odbyło się w Kobiernicach w lokalu p. Koniorowej zebranie członków i sympatyków Stronnictwa Narodowego, na którem po zagajeniu przez prezesa p. J. Swieżego powołano do prezydjum: na przewodniczącego p. Gogulskiego, na sekretarza p. Gąsiorka. Referat wygłosił p. red. Zajączek z Bielska. Mowca w sposób jasny i dobitny zobrazował obecną sytuację w Polsce i konsekwencję rewolucji majowej, wzywając do energicznej pracy pod sztandarem narodowym. Następnie omówiono szereg spraw organizacyjnych.

— **Czy tak się leczy chorych?** Do licznych, często bardzo smutnych faktów osobliwego „leczenia" ubezpieczonych w Kasach Chorych, przybył znów jeden, szczególnie jaskrawy.

Długoletni członek żywieckiej Kasy Chorych, robotnik J. Blachut, zgłosił się u lekarza ordynującego tej Kasy z prośbą o przyjazd do chorego dziecka. Skończyło się jednak na tem, że lekarz przepisał jakieś proszki, poczem... wyjazdu odmówił.

W kilka dni później powtórzyła się ta sama historja, a kiedy Błachut po raz trzeci się zgłosił, został przez lekarza zbesztany. Dopiero po długich prośbach zdecydował się lekarz ów wyjechać do chorego dziecka. Zbadawszy je, lekarz wykrzyczał

licja, która wiec rozwiązała. Kilka osób aresztowano.

— **Sanacyjny wiec poselski w Zakopanem.** W tych dniach odbył się w Zakopanem wiec poselski, który, sądząc z opisu korespondenta „Lwowskiego Kurjera Porannego", był widowiskiem wcale zabawnem. Przy wstępie na salę pobierano dobrowolne składki i wpłynęło z tego **całe 7 złotych.** Przemawiać miało kilku posłów, ale pp. Gwiżdż, Walewski i Chędzyński nie przyjechali, **zastąpić ich musia łks. poseł Madej.** Rozpoczął od „pochwalonego" i w mowie swojej zapewniał, że klub BB. nie ma nic wspólnego z masonerją, na potwierdzenie czego zacytował, że „w zespole swym ma **zaledwie jedną czwartą część posłów bezwyznaniowych".** Jakkolwiek wiec miał być sprawozdawczy, żadnego sprawozdania ks. Madej nie dał, wysławiał tylko ministra Piłsudskiego, zapewniał, że „z chwilą ustąpienia jego, lub zgonu", zginie Polska", poczem wezwał zebranych do uczczenia marszałka, na co wstała wszakże **tylko trzecia część słuchaczy.**

Przemawiał następnie p. Kosydarski, sprawozdania też żadnego nie dał, a rzucane z sali pytania zbywał oświadczeniem, że po przemowach będzie dyskusja. W sprawach aktualnych oświadczył: „Nie łudźcie się, Panowie zebrani, że jeśli opozycja nam zgłosi votum nieufności — my się nie ugniemy. **Władzę zdobyliśmy krwią i krwią ją tylko oddamy."**

— **Stan ubezpieczeń w Kasach Chorych w Polsce.** Na terenie całej Polski istnieje 243 Kas Chorych, w których ilość osób, uprawnionych do korzystania z nich, wynosi 5,145.966.

Jeśli chodzi o podział terytorjalny, to największa ilość Kas Chorych znajduje się w województwach centralnych (85 kas i 2,190.000 ubezpieczonych), następnie idą województwa zachodnie (55 Kas i 1,413.007 ubezpieczonych, woj. południowe (69 kas i 1,158.679 ubezpieczonych), woj. wschodnie (32 Kasy i 266.793 ubezpieczonych), wreszcie **Śląsk Cieszyński (2 Kasy i 117.087 ubezpieczonych).**

Z ogólnej ilości ubezpieczonych 2,472.191 osób (1706.004 mężczyzn i 766.187 kobiet) przypada na obowiązkowo ubezpieczonych, 2.093 na dobrowolnie ubezpieczonych, wreszcie 2,671.682 osób na członków rodzin, obowiązkowo ubezpieczonych.

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42w. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwa. — Żądajcie prospektów.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, wystawioną w P. K. U. w Bielsku. — Robert Spitzer, Cieszyn, Głęboka 15.

Zgubiono w przejeździe ul. Stalmacha

bundę sławucką

Zgubę uprasza się oddać za wynagrodzeniem w Szkole roln. Międzyświeć, ad Skoczów.

Tomasz Szatanik, urodz. w r. 1898 w Ujsołach, pow. Żywiec, unieważnia skradzioną książeczkę wojskową, wystawion ąprzez P. K. U. Bielsko-Biała.

Pożyczki

7—8.5 proc. rocznie uzyska w Zjednoczeniu Ochrony Kredytowej Król. Huta i Bielsko. — Adres „Informator“, Bielsko.

Fabryka deseni malarskich przyjmie

fachowego robotnika

na stałą posadę. Zgłoszenia skierować do „Par“, Lwów, Akademicka 14 dla „Fabryka deseni“.

Odznaczona na P. W. K. w Poznaniu dużym srebrnym medalem

“Persia„

Fabryka dywanów w Żywcu, posiada DYWANY we wszelkich rozmiarach w wielkim wyborze stale na składzie.

PRZEZNACZENIE WOŁA!

Kupujcie losy do 1-szej klasy Państw. Loterji w największej kolekturze

W. KAFTAL i Ska

Katowice, ulica św. Jana 16.

KRÓL. HUTA, Wolności 26, BIELSKO, Wzgórze 21

Główna wygrana:

zł. 750.000

pozatem wygrane po zł. 350.000, 250.000, 150.000, 100.000, itd. na ogólną olbrzymią sumę

złotych **32,000.000**

Co drugi los wygrywa!

Ciągnienie odbędzie się 14 i 15 listopada br.

Ceny losów: 1/1 zł 40·—, 1/2 zł 20.—, 1/4 zł 10·—

Kolektura nasza — dzięki wyjątkowemu szczęściu — cieszy się w całej Polsce nadzwyczajnem powodzeniem. Za wygrane u nas losy wypłaciliśmy już miljony złotych.

Kup natychmiast! Zamów natychmiast!

W tem miejscu wyciąć i przesłać nam pocztą.

Do Najszczęśliwszej Kolektury

W. Kaftal i Ska, Katowice.

Niniejszem zamawiam ...... całych losów po zł. 40·— ......
połówek po zł. 20·— ...... ćwiartek po zł. 10·— ......
Należytość zł. ...... uiszczę natychmiast po otrzymaniu, losów blankietem nadawczym P. K. O. 304.761.
Imię i nazwisko: ......
Dokładny adres: ......

D. C

Arcyksiążęcy Browar

założony w roku 1856

w Żywcu

założony w roku 1856

PORTER
Znak towarowy Arcyksiążęcego Browaru
W ŻYWCU

poleca swoje piwa:

„ZDRÓJ“, „MARCOWE“, „PORTER“ i „ALE“.

Piwa te, wyrabiane z najlepszych surowców, cieszą się wielkim zbytemw całej Polsce a nawet zagranicą.

Jako spejalność wyrabia browar piwo „PORTER“ uznane przez lekarzy jako doskonały środek odżywczy dla chorych i rekonwalescentów, a przewyższające swoją jakością i dobrocią wszelkie podobne wyroby krajowe i zagraniczne.

Reprezentacje prawie we wszystkich miastach Polski.

Na okręg cieszyński Arcyksiążęcy Browar zastępstwo swoje posiada w Skoczowie.

Wydawca: »Śląsko-Małopolskie Tow. Wydawnicze« w Cieszynie. / Za Redakcję i Wydawn. odpowiada: red. Józef Biegański, Cieszyn. / Druk. »Dziedzictwa w Cieszynie.